

Angelika Gieniec

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie
<https://orcid.org/0000-0002-5005-2779>
angelika.gieniec@onet.pl

Odnaleźć się w świecie. Wstęp do rozważań o polskiej prozie ekodokumentarnej

Find yourself in the world. Introduction to reflections on Polish eco-documentary prose

Abstrakt

W niniejszym artykule zaproponowano dla ekologicznej odmiany reportażu miano *ekodokumentaryzmu* lub prozy *ekodokumentarnej*, a także zestawiono literaturę ekodokumentarną (w związku z jej rosnącą w ostatnich latach popularnością – głównie współczesną). Na podstawie twórczości Bohdana Dyakowskiego, Simony Kossak, Jolanty Antas, Adama Wajraka, Zenona Kruczyńskiego i Marcina Kostrzyńskiego przeanalizowano, jak rozwijał się ekodokumentaryzm, oraz wskazano jego cechy dystynktywne. Nie bez znaczenia dla tej odmiany literatury jest także nurt *animal studies*, którego początków w polskiej literaturze można dopatrywać się już w pozytywizmie.

Słowa kluczowe

ekodokumentaryzm, polscy ekodokumentaryści, *animal studies*, literatura współczesna, ekologia

Abstract

The article suggests the name *eco-documentarism* or *eco-documentary prose* with which to refer to an ecological version of reportage. It also reviews eco-documentary literature (due to its growing popularity in recent years – mainly contemporary). Based on the works of Bohdan Dyakowski, Simona Kossak, Jolanta Antas, Adam Wajrak, Zenon Kruczyński and Marcin Kostrzyński the development of eco-documentarism was analyzed

Informacja o artykule / Article Information

Otrzymano (Received): 15.09.2020 • Przyjęto do druku (Accepted): 12.11.2020 • Opublikowano (Published): Wrzesień (September) 2021

and its distinctive features were indicated. The trend of *animal studies*, the origins of which in Polish literature can already be found in positivism, is also important for this type of literature.

Keywords

eco-documentarism, Polish eco-documentarians, *animal studies*, modern literature, ecology

„Pytanie o wartości – to przecież pytanie o to, co robimy, do czego dążymy, jak powinniśmy postępować. Jest to więc pytanie o człowieka i w sprawie człowieka; to pytanie o kompas, według którego mamy się orientować, gdy szukamy drogi w życiu”¹ – pisze Werner Heisenberg. Temat wartości jest współcześnie szeroko podejmowany. Zmienia się świat, a także poziom wiedzy człowieka, i – co za tym idzie – również jego sposób postrzegania, między innymi świata fauny i flory. Badania nad wartościami, w tym nad językiem wartości, czym zajmuje się językoznawstwo, są niezwykle istotne z kilku powodów: pomagają w zdobywaniu wiedzy o człowieku, a ludziom w odnajdywaniu się w świecie wartości oraz rozumieniu innych².

W narracji o wartościach problematyczne mogą okazać się jednak dwie kwestie. Po pierwsze, hierarchia wartości człowieka zmienia się i kształtuje przez całe jego życie, może się zatem różnić w kolejnych fazach rozwoju. „Dla małego dziecka wartością jest pokarm, matka, interesujące je elementy poznawanego otoczenia”³ – zauważa Jadwiga Puzynina i wyjaśnia dalej: „Dorośli stopniowo wprowadzają je w świat wartości uznawanych, często sprzecznych z odczuwanymi, uczą, co jest dobre, a co złe”⁴. Taka kolej rzeczy stwarza drugi potencjalny problem, mianowicie konkretna wartość może być różnie przez ludzi postrzegana. Puzynina wymienia szereg czynników, które mogą stać na przeszkodzie wspólnemu uznawaniu tych samych wartości: odmienne odczucia, opinie itd. (coś, co dla jednego człowieka jest dobre lub ładne, nie musi być takie dla innego), wiedza i doświadczenie (można nie znać, nie rozumieć lub rozumieć inaczej wartość istotną dla drugiego człowieka) lub w końcu – świadoma negacja znaczenia danej wartości. Wymienione różnice mogą wynikać z odmiennych filozofii, kultur lub religii, ale też z indywidualności oraz niepowtarzalności charakteru i przeżyć, które człowieka kształtują⁵.

¹ W. Heisenberg, *Pozytywizm, metafizyka i religia (1952)*, [w:] Tenże, *Część i całość*, przeł. K. Napiórkowski, Warszawa 1987, s. 269.

² Zob. J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 7.

³ Tamże, s. 5.

⁴ Tamże.

⁵ Zob. tamże, s. 6–7.

Droga wiodąca do Raju. *Animal studies*

Jedną z dziedzin wiedzy, która podejmuje trud wskazania człowiekowi odpowiedniego kierunku w kwestii postrzegania i traktowania zwierząt, są studia nad zwierzętami (*animal studies*). I choć mogłoby się wydawać, że to właśnie zwierzęta znajdują się w centrum zainteresowania tego nurtu, równie ważną rolę odgrywa w nim człowiek i jego relacja z resztą stworzenia.

Animal studies mogą jednak budzić sprzeciw. Po pierwsze: „W kontekście badań genderowych jest to [perspektywa badawcza] wywodząca się z ekofeminizmu”⁶, ukazuje zatem problem świata zdominowanego przez mężczyzn. Ponadto pozostaje ona wyrazem „kryzysu wartości androcentrycznych”⁷ oraz antropocentrycznych i przesuwając (a może nawet stawia pod znakiem zapytania) granicę podziału na ludzi i zwierzęta. Nurt ten podejmuje także walkę z głęboko zakorzenionymi poglądami, już w Biblii bowiem odmawia się

(...) podmiotowości kobietom i zwierzętom. Europejska filozofia również wyznaczała im najniższe miejsca w hierarchii bytów: zwierzęta są nierozumne (św. Augustyn), nie mają duszy i nie mogą być zbawione (św. Tomasz z Akwinu), ich ciało to maszyna (Kartezjusz), brak im samoświadomości i są instrumentami w rękach człowieka (Kant)⁸.

I mimo że od czasów starożytnych pojawiały się też opinie przeciwstawne⁹, zmianę spojrzenia na status zwierząt przyniósł dopiero XX wiek¹⁰.

Warto jednak przyjrzeć się dokładniej kwestii zwierząt i ludzkiego do nich stosunku w różnych okresach, począwszy od dzieła najstarszego, fundamentalnego dla chrześcijaństwa – Biblii. Jednym z najchętniej przytaczanych fragmentów Starego Testamentu, kiedy próbuje się uzasadnić wyższość ludzi nad zwierzętami, jest ten o panowaniu człowieka nad ziemią¹¹. Tomasz Nowicki zauważa jednak, że opisany w Księdze

⁶ A. Barcz, M. Dąbrowska, *Animal studies*, [w:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka i in., Warszawa 2014, s. 37.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Trzeba tu wspomnieć o Franciszku z Asyżu, którego zwykło się kojarzyć właśnie ze zwierzętami i postawą pełną szacunku dla wszelkiego stworzenia. Za św. Franciszkiem nazywa się też czasem zwierzęta braćmi mniejszymi, choć określenie to odnosiło się nie do nich, lecz do członków zakonu franciszkańskiego.

¹⁰ Zob. tamże.

¹¹ Jednym ze sposobów walki pozytywistów o prawa zwierząt była reinterpretacja Biblii, między innymi fragmentu o panowaniu człowieka: „Według autorów «panowanie» nad ziemią nie oznacza

Rodzaju upadek człowieka otworzył przed ludzkością dwie drogi: dążenia do egzystencji sprzed upadku, kiedy człowiek był częścią natury i żył w zgodzie z resztą stworzenia, lub przeciwnie – wykluczenia z Raju, a w efekcie – ciągłej walki o panowanie nad ziemią¹².

Z naukowego punktu widzenia przełomowa zmiana w ekosystemie ziemskim nastąpiła dziesięć tysięcy lat przed naszą erą, kiedy człowiek udomowił zwierzęta i zaczął uprawiać rośliny, ponieważ oznaczało to, że odtąd „mniej współistnieje z naturą, a coraz bardziej nią manipuluje”¹³. Jest to jednak, jak się zdaje, zachowanie uzasadnione. Aneta Załazińska przytacza teorię Jamesa Gibsona dotyczącą aforandcji: „percypując świat, nie tylko spostrzegamy obiekty, lecz także związane z nimi przymioty o charakterze dynamicznym. (...) Widzimy więc obiekt nie tylko jako element świata, ale momentalnie również możliwości, jakie nam daje”¹⁴. Teoria ta do pewnego stopnia tłumaczy, dlaczego człowiek przywykł do postrzegania zwierząt głównie przez pryzmat użyteczności.

Za przełomowy dla sytuacji zwierząt można uznać rok 1907. Co ciekawe, zmiana w postrzeganiu zwierząt była wówczas mocno związana z nasilającym się ruchem emancypacyjnym kobiet. Dorota Babilas uważa, że „wiele feministek już wcześniej¹⁵ sympatyzowało z ruchem ochrony zwierząt”¹⁶. W Polsce jednak sytuacja wyglądała nieco inaczej. W dobie pozytywizmu w walkę o prawa zwierząt angażowali się chętnie literaci¹⁷ (m.in. Adolf Dygasiński, Aleksander Świętochowski, Bolesław

destrukcyjnej, pasożytniczej działalności człowieka wobec zwierząt, należy raczej je rozumieć jako opiekę nad wszelkim stworzeniem Bożym”. D. Piechota, *Realizm empatyczny pozytywistów*, [w:] *Między empatią a okrucieństwem*, red. E. Łoch, D. Piechota, A. Trześniewska, Gdańsk 2018, s. 74–75.

¹² Zob. T. Nowicki, *Status moralny zwierząt w myśli chrześcijańskiej*, [w:] *Między empatią a okrucieństwem*, wyd. cyt., s. 265–266.

¹³ M. Marszałski, *Amerykańska ekopoezja – nowa odmiana tradycyjnej poezji natury*, „Przestrzenie Teorii” 2011, nr 16, s. 66.

¹⁴ A. Załazińska, *Obraz. Słowo. Gest*, Kraków 2016, s. 88–89.

¹⁵ Wcześniej, to znaczy przed rokiem 1907. Doszło wówczas do zamieszek nazwanych późniejszymi Brown Dog Riots, wywołanych działalnością antywiwiskcyjną i odsłonięciem pomnika, który miał upamiętniać psa zmarłego w wyniku wiwiskcji. Zob. D. Babilas, *Psia kość niezgody – spór o wiwiskcję w edwardiańskiej Anglii*, [w:] *Między empatią a okrucieństwem*, wyd. cyt., s. 24–25. Pomnik był również wyrazem walki kobiet z warstwami uprzywilejowanymi, czyli głównie wykształconymi, białymi mężczyznami. Zob. tamże, s. 28–29.

¹⁶ Louise Lind-af-Hageby oraz Liese Schartau należały do pierwszego pokolenia kobiet, które miały możliwość podjęcia nauki na uczelni wyższej. Zob. tamże.

¹⁷ Pisarki także, trzeba jednak zauważyć, miały o wiele mniej możliwości z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze, sytuacja kobiet w tym czasie była trudniejsza i również o własne prawa musiały one walczyć, po drugie, co zauważa Weronika Dulęba, w pozytywizmie „dzieło kobiet – rządzące się inną logiką i poruszające inne obszary tematyczne niż pisarstwo męskie – uznawane było za gorsze i mniej wartościowe”. W. Dulęba, „Pamięci Fidla, jedynego przyjaciela mego, przypisuję”. *Marii Sadowskiej bioetyka własna*, [w:] *Między empatią a okrucieństwem*, wyd. cyt., s. 136.

Prus i Henryk Sienkiewicz), a o ich zaangażowaniu świadczyć może założenie 1 listopada 1864 roku w Warszawie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami – drugiej takiej organizacji na świecie¹⁸.

Szukając odpowiedzi na pytanie, dlaczego akurat w pozytywizmie zwrócono uwagę na sytuację zwierząt, można zauważyć, iż złożyło się na to aż kilka różnych czynników. Jednym z nich było przedstawienie teorii ewolucji przez Karola Darwina w 1858 roku, która „przełamała w świecie naukowym dotychczasowe przekonanie o wyjątkowości człowieka wśród innych istot żywych i obaliła kartezjański podział na *res extensa* (automatyczny świat przyrody) i *res cogitans* (charakteryzujący się rozumem, wolą i uczuciami świat człowieka)”¹⁹.

Obok przyczyn naukowych ogromną rolę odegrał również pragmatyzm. Według W. Heisenberga pozytywizm

(...) wyrósł z pragmatyzmu i związanej z nim postawy etycznej. Pragmatyzm nauczył jednostkę, że nie należy zakładać rąk, lecz samemu przyjąć odpowiedzialność, troszczyć się o rzeczy najbliższe, nie myśleć od razu o ulepszeniu świata, a w miarę sił działać w kierunku lepszego porządku w małym obszarze²⁰.

Trzecim czynnikiem, bardziej intuicyjnym, lecz nie mniej ważnym, była empatia. O jej znaczeniu w ówczesnym widzeniu świata pisze Dariusz Piechota, proponując nawet nazwanie pozytywistycznego realizmu empatycznym²¹, co wiąże się z wyżej wspomnianym już pragmatyzmem i wzięciem na siebie odpowiedzialności za los innych.

Współcześnie, ze względu na dokonujący się przełom w kwestii postrzegania i traktowania zwierząt: „Badacze dążą także do stworzenia integrującej, holistycznej wiedzy (nie zaś nowych dyscyplin), która połączyłaby nauki humanistyczne i przyrodnicze”²². Powstają wciąż nowe nurty, przyglądające się różnym dziedzinom życia człowieka i ich relacjom z resztą stworzenia²³. Ewa Domańska na pytanie: „Dokąd zmierzawspółczesna humanistyka?”²⁴, odpowiada w swojej pracy: „Do utopii. (...). Jest to utopia, w której wyjaśniające proces historyczny teorie

¹⁸ Zob. D. Piechota, *Realizm empatyczny pozytywistów*, wyd. cyt., s. 72.

¹⁹ W. Dulęba, „Pamięci Fidla, jedyne go przyjaciela mego, przypisuję”, wyd. cyt., s. 132.

²⁰ W. Heisenberg, *Pozytywizm, metafizyka i religia (1952)*, wyd. cyt., s. 272.

²¹ Zob. D. Piechota, *Realizm empatyczny pozytywistów*, wyd. cyt., s. 95.

²² A. Czyżak, *Wilki – metafora, porównanie, paralelizm*, „Polonistyka. Innowacje” 2017, nr 5, s. 22.

²³ Między innymi *realizm ekologiczny* Anny Barcz, proponowana przez Aleksandra Nawareckiego *zoofilologia* (zob. tamże, s. 23–24) bądź opisywana przez Ewę Domańską *humanistyka ekologiczna, środowiskowa* albo *zrównoważona* lub *ekoposthumanistyka*. Zob. E. Domańska, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1/2, s. 12–32.

²⁴ E. Domańska, *Humanistyka ekologiczna*, wyd. cyt., s. 31.

konfliktu zastępowane są teoriami współpracy, współbycia i kolaboracji”²⁵. W świecie tym: „Dojrzałość istoty ludzkiej mierzy się stopniem przystosowania i empatii: im bardziej człowiek jest empatyczny wobec innych, zarówno ludzkich, jak i nie-ludzkich (...), tym jest dojrzałszy. W tej opcji bycie człowiekiem godnie reprezentującym gatunek ludzki, to znaczy być *homo empathicus*”²⁶. Wszystkie te rodzące się dziedziny nauki, w tym *animal studies*, próbują określić na nowo nie tylko status zwierząt w świecie, ale też, jakie miejsce zajmuje (i jakie powinien zająć) w nim człowiek.

W trosce o naturę. Proza ekodokumentarna

Ponieważ „(...) literatura na wiele sposobów pokazuje, jak zmienia się relacja człowieka i otoczenia (...), w ciągu ostatnich lat (...) pojawiły się nowe perspektywy do badań literackich, które można by zbiorczo określić mianem krytyki ekologicznej lub coraz bardziej rozpowszechniającym się skrótem – ekokrytyki”²⁷. By jednak lepiej zrozumieć zakres badań ekokrytyki, warto zacząć od wyjaśnienia pojęcia *natura*, kluczowego dla tej dziedziny nauki.

Natura od początku swojego istnienia, a więc już od starożytności, jest terminem wieloznacznym²⁸. Według Arystotelesa odnosi się „zarówno do naturalnego procesu, jak i do wytworów tego procesu”²⁹ lub do „«materii rzeczy» i «do formy», tj. do istoty, do siły, która «rzeczami» rządzi”³⁰. W związku z tym w średniowieczu zaczęto dookreślać naturę przymiotnikami: *naturans* (tworząca) i *naturata* (stworzona)³¹. W dobie oświecenia pojęciu temu przypisywano już nie dwa, a cztery znaczenia³².

Natura, której ludzie są częścią, od początku istnienia literatury odgrywa w niej niebagatelny rolę – choć ta była zmienna i zależna od człowieka, jego wiedzy o świecie, hierarchii wartości, priorytetów, zainteresowań oraz wielu innych czynników³³. Jean Jacques-Rousseau w swojej twórczości

²⁵ Tamże, s. 31–32.

²⁶ Tamże, s. 32.

²⁷ Tamże, s. 59.

²⁸ Zob. A. Bartoszewicz, *Natura*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 593.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Zob. tamże.

³² Zob. H. Hinz, B. Otwinowska, *Natura*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 360.

³³ Widać to między innymi na gruncie literatury polskiej. W romantyzmie *natura* była silnie wiązana

postulował powrót do natury, postęp uważając za źródło zła. Jest też twórcą idei „szlachetnego dzikusa” – człowieka pierwotnego, który jest z natury dobry. W romantyzmie *natura* za Friedrichem Schellingiem uważana była za „jestestwo żywe, przy tym tajemnicze i potężne jak Bóg”³⁴. Co ważne, wiedza o naturze pozostaje wówczas „swego rodzaju wiedzą tajemną, udzielaną przez nią samą tylko wybranym. Posiąć tę wiedzę można mocą «czucia i wiary», gdy prowadzą do rozwoju samoświadomości, nie zaś «szkiełka i oka», gdy samoświadomość ograniczają”³⁵, podczas gdy w pozytywizmie o filozofii natury wspomina się niewiele, natomiast powszechnie używany jest termin *przyroda*, podporządkowany naukom ścisłym³⁶. Trzeba wreszcie wspomnieć o naturalizmie, który „(...) źle przyjęty przez polską krytykę (...) podkopał, jak się zdaje, zaufanie do pojęcia «natura», przede wszystkim jako sposobu pozytywnej oceny, osłabił dodatnie znaczenie wyrazu i zapoczątkował powolne ustępowanie z języka krytyki”³⁷.

Z czasem pojawił się w literaturze nurt przyrodniczy, stawiający w centrum zainteresowania to, co poza człowiekiem. Trzeba jednak zapytać, kiedy zwykła proza przyrodnicza staje się prozą ekologiczną. Za Mariuszem Marszalskim, który charakteryzuje w swojej pracy amerykańską ekopoezję, można wyznaczyć kilka cech właściwych także prozie ekologicznej, w tym proponowanemu tu ekodokumentaryzmowi. Autor przywołuje mianowicie trzy kryteria Scotta Brysona³⁸. Według niego poezja ekologiczna powinna: zachowywać ekocentryczną perspektywę, świat naturalny ukazując jako połączenie tego, co naturalne, z tym, co zostało stworzone przez człowieka (natura–kultura) i nakłaniać do zachowywania pokory wobec natury oraz wyrażania sceptycyzmu, wiodącego z reguły „do krytyki stechnicyzowanej cywilizacji i wysuwania

między innymi z *historią i prawdą*, w pozytywizmie jeszcze silniej z *prawdą*, ale też z *charakterem*. W anonimowej rozprawie *Walter Scott i jego wiek społeczny* z 1828 roku: „Historia jest (...) pojmowana jako swoista odmiana natury: jest ona bytem istniejącym spontanicznie (jak natura), ma «stronę naiwną w naturalnych swych zjawiskach» i zawiera w sobie «naturalną poezję». A. Bartoszewicz, *Natura*, wyd. cyt., s. 594. Ze wspomnianą naiwnością wiąże się też skojarzenie naturaldziecko, obecne w filozofii natury F. Schellinga, popularyzowanej później przez Maurycego Mochackiego. Zob. tamże, s. 596. Zestawianie natury z prawdą (rozumianą jako „zgodność z faktycznym stanem rzeczy”) zapoczątkował *Nauką poezji* w 1845 roku Hipolit Cegielski. Zob. tamże, s. 595.

³⁴ Tamże, s. 596.

³⁵ Tamże. Innym problemem poruszonym przez romantyków, między innymi przez Adama Mickiewicza i Cypriana Kamila Norwida, jest oddalenie się człowieka od natury. Zob. W. Przybyła, *Kulturowa semantyka motywu zwierząt*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3, s. 248–249.

³⁶ Zob. A. Bartoszewicz, *Natura*, wyd. cyt., s. 595.

³⁷ Tamże, s. 598.

³⁸ J. Scott Bryson – adiunkt w Mount St. Mary’s College w Los Angeles, redaktor książki *Ecopoetry. Critical Introduction*, w której zebrane zostały niepublikowane wcześniej głosy naukowców dotyczące ekopoezji. Zob. *Ecopoetry. Critical Introduction*, ed. by S. Bryson, The University of Utah Press, <https://uofupress.lib.utah.edu/ecopoetry/> [dostęp: 6.05.2020].

ostrzeżeń przed grożącą Ziemi katastrofą ekologiczną³⁹. Można zatem przyjąć, że do cech prozy ekologicznej należy nie tylko opisywanie świata przyrody, ale – co ważniejsze – dostrzeganie problemów z zakresu ekologii i postulowanie zmian, mających je rozwiązać lub im zapobiegać. Ekopoezji, i ekoliteraturze w ogóle, „bliski jest zarówno zachwyt nad naturą, jak i troska o jej jutro”⁴⁰.

Trzeba też zauważyć, że ani dla ekopoezji, ani dla ekoliteratury wyznacznikiem nie jest poetyka, ale raczej intencje autora i zakres tematyczny. Ekodokumentaryzm powinien zatem (tak jak tradycyjny dokumentaryzm) opierać się na „dokumentach, materiałach źródłowych, na faktach wziętych z życia”⁴¹, realizując jednocześnie wyżej wymienione założenia ekoliteratury. Dodatkowo:

Nowa poezja natury wyłaniająca się z krytycznych przemyśleń Eldera⁴², jak komentuje Phillips⁴³, to poezja, w której ekologia i kultura⁴⁴ przenikają się nawzajem. Główną troską jej twórców powinno być promowanie tej jedności; podobnie jak zadaniem ekologów jest ochrona integralności istniejących ekosystemów, tak celem ekopoetów powinno być propagowanie jedni natury i kultury⁴⁵.

Od XX wieku, w związku z rozwojem prasy i mediów, zaobserwować można gwałtowny wzrost popularności prozy niefikcjonalnej (wyraźny szczególnie w ostatnich kilku, kilkunastu latach), w obrębie której wymieniana się literaturę faktu i dokumentu osobistego oraz esej. Szczególne znaczenie dla podjętych rozważań ma reportaż, gatunek znajdujący się na pograniczu literatury (pięknej oraz faktu), publicystyki i nauki.

Zaproponowane w niniejszym artykule pojęcie *ekodokumentaryzmu*, który ze względu na wymienione dalej elementy wspólne analizowanych tekstów można uznać za jedną z odmian reportażu, zdaje się wypełniać pewien brak, gdy mowa o literaturze nie wyłącznie przyrodniczej, lecz podejmującej różnorodne tematy ekologiczne. Na

³⁹ M. Marszałski, *Amerykańska ekopoezja – nowa odmiana tradycyjnej poezji natury*, wyd. cyt., s. 59.

⁴⁰ Tamże, s. 68.

⁴¹ Hasło: *Dokumentalizm*, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1, wyd. 3, Warszawa 2008, s. 647.

⁴² John Elder – autor pionierskiej książki *Imagining the Earth: Poetry and the Vision of Nature* z 1985 roku, która stanowi analizę współczesnej poezji natury wybranych amerykańskich twórców. Zob. M. Marszałski, *Amerykańska ekopoezja – nowa odmiana tradycyjnej poezji natury*, wyd. cyt., s. 54.

⁴³ Dan Phillips – autor książki *The Truth of Ecology: Nature, Culture, and Literature in America* z 2003 roku. Zob. tamże, s. 55.

⁴⁴ Naturę i kulturę najczytelniej dla odbiorcy łączy Bohdan Dyakowski, przeplatając opisy przyrodnicze poezją między innymi Adama Mickiewicza i Sebastiana Klonowica. Zob. B. Dyakowski, *Nasz las i jego mieszkańcy*, Poznań 2016.

⁴⁵ M. Marszałski, *Amerykańska ekopoezja – nowa odmiana tradycyjnej poezji natury*, wyd. cyt., s. 54.

przykładzie *Wilków* Adama Wajraka⁴⁶ nietrudno zauważyć, że dotychczasowe określenia mogą nie oddawać w pełni genologicznego skomplikowania książki. Agnieszka Czyżak prezentuje *Wilki* jako „wspomnieniową książkę”⁴⁷ lub narrację, która „zyskała kształt autobiograficzny”⁴⁸. Włączenie *Wilków* do prozy ekodokumentarnej uwzględnia w pełni ich aspekt przyrodniczy i ekologiczny. Proza ta zawiera elementy autobiograficzne, nie służą one jednak wyłącznie przedstawieniu osoby autora, lecz stanowią raczej punkt wyjścia do opowiadania o naturze.

Główną cechą ekodokumentaryzmu jest opieranie się na faktach i dokumentach, przeżyciach własnych autora, przeprowadzonych rozmowach, fotografiach, filmach, badaniach oraz różnorodnych tekstach (na przykład poradnikach, instrukcjach), książkach i innych dziełach kultury. Ponadto ekodokumentaryzm łączy z powodzeniem literackie opisy, wspomnienia, wywiady czy dialogi przy jednoczesnym zachowaniu dokumentarnego charakteru. Omawiane przykłady prozy ekodokumentarnej wykazują też szereg wyróżniających je cech wspólnych.

Jedną z nich jest celowość. Adam Wajrak młodszych czytelników już we wstępie ostrzega, że opowiada o okrutnych sposobach traktowania wilków przez ludzi. Żeby pomagać zwierzętom i szanować je, bo nie różnią się od ludzi niemal wcale, namawia wielokrotnie Simona Kossak. Z kolei Marcin Kostrzyński podkreśla, że polska przyroda jest dziedzictwem Polaków i powinno się o nią odpowiednio troszczyć⁴⁹. Autor uświadamia też, że jeśli ludzie nie zmienią swojego postępowania, odczują to boleśnie następne pokolenia⁵⁰.

Obok celu, dla którego współcześni pisarze podejmują walkę na rzecz ochrony przyrody, niezwykle ważny jest również sposób, w jaki tego dokonują. W centrum ich opowieści sytuuje się nie człowiek, lecz natura, wobec której przyjmuje on postawę pełną pokory i szacunku. Dzięki narracji pierwszoosobowej zmniejsza się dystans między pisarzem

⁴⁶ Zob. A. Wajrak, *Wilki*, Warszawa 2015.

⁴⁷ A. Czyżak, *Wilki – metafora, porównanie, paralelizm*, wyd. cyt., s. 27.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Kostrzyński krytykuje też przyzwalanie na niszczenie polskiej przyrody podczas polowań komercyjnych i dewizowych: „Gdzie nasza narodowa duma? Pozwalamy, by za kilka euro do kieszeni podprowadzającego zabijano najwspanialsze polskie zwierzęta, nawet żubry!”. M. Kostrzyński, *Gawędy o wilkach i innych zwierzętach*, Warszawa 2018, s. 194.

⁵⁰ Zob. tamże, s. 244–245. Konieczność ochrony przyrody ma jeszcze inne uzasadnienie: „Ilu jeszcze rzeczy nie wiemy? A ilu możemy nie dowiedzieć się wcale, tępiąc czy sprzyjając wyniszczeniu jakiegoś elementu przyrody, nie wiedząc w ogóle, że pełni on o wiele bardziej istotną funkcję niż zdążyliśmy odkryć? Dlatego tak ważna jest ochrona przyrody, chronienie tego, co jest, żeby się móc w przyszłości dowiedzieć tego, czego jeszcze nie wiemy”. S. Kossak, *Opowieści z Dziedzinki*, Białystok 2017, s. 188–189.

a czytelnikiem, co ułatwia współodczuwanie emocji towarzyszących przedstawianym historiom i opisywanym sytuacjom. Znamienne, że mimo ogromnej wiedzy, którą ekodokumentaryści z pewnością posiadają, decydują się oni nie na naukową rozprawę (wielokrotnie naukę krytykując), lecz właśnie na pełne uczuć i zachwyków gawędy opowiadane często językiem bardziej potocznym niż naukowym lub literackim.

Ekodokumentaryści bezlitośnie ukazują też niszczycielską naturę człowieka. Zenon Kruczyński na przykład zwraca uwagę na ekspansywność ludzi:

Zajmujemy coraz więcej miejsca na Ziemi (...). Czy musimy wyjadać wszystko, co wpadnie nam w ręce? Zwierzęta zamieszkują razem z nami ten sam jeden Dom. (...). Musimy sobie uświadomić, że współistniejemy na Ziemi z naszymi sąsiadami, innymi czującymi istotami, które również, jak cała ludzkość, mają wrodzone prawo żyć, jeść i mieć potomstwo na tej Ziemi – wszak tu się urodziły⁵¹.

By pomóc przyrodzie, ekodokumentaryści dzielą się swoją wiedzą, na przykład uświadamiają, jak ważne dla człowieka i klimatu są lasy⁵², ale też radzą, jak samemu można pomóc (na przykład dokarmiać zimą ptaki lub kupować miód od polskich pszczelarzy)⁵³.

Wreszcie ostrzegają oni przed grożącą Ziemi katastrofą ekologiczną i zwracają się ze swoich obaw związanych z przyszłością. Jolanta Antas przekonuje zaś:

Nasz ludzki gatunek nie zrobi kroku naprzód, dopóki nie zda sobie sprawy z własnej ignorancji wobec roli, jaką odgrywają inne gatunki, nie tyle w tak zwanym ekosystemie planety, ale po prostu w różnorodności przejawów życia, i dopóki nie nauczy się pokory i szacunku dla wszystkich jego przejawów⁵⁴.

Co ciekawe, autorzy prozy ekodokumentarnej krytykują też naukę i nie przyjmują jej za jedyne źródło wiedzy, lecz na równi z nią (a może nawet ponad nią) stawiają własne uczucia, obserwacje, doświadczenie, intuicję, wrażliwość i empatię⁵⁵. Poczynione obserwacje pozwalają wysnuć wniosek, że w ogóle ogromne znaczenie w badanej prozie i procesie jej kształtowania przypisać należy empatii, stanowiącej pomost nie tylko pomiędzy nadawcą a odbiorcą, ale też (a może nawet przede

⁵¹ Z. Kruczyński, *Farba znaczy krew*, przedm. O. Tokarczuk, Wołowiec 2017, s. 135.

⁵² Zob. tamże, s. 240.

⁵³ Zob. tamże, s. 244.

⁵⁴ J. Antas, *Rozmowy z psem, czyli komunikacja międzygatunkowa*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2014, s. 237.

⁵⁵ Zob. S. Kossak, *Opowieści z Dziedzinki*, wyd. cyt., s. 132; M. Kostrzyński, *Gawędy o wilkach i innych zwierzętach*, wyd. cyt., s. 84.

wszystkim) pomiędzy człowiekiem a innymi gatunkami lub nawet całą naturą. Ze względu na stałą obecność empatii w ekodokumentaryzmie należałoby ją właściwie uznać za jedną z jego cech.

Początków współczesnej polskiej prozy dokumentarnej można doszukiwać się w twórczości Bohdana Dyakowskiego (1864–1940) – ze względu na obecność cech uznanych za dystynktywne tej odmiany pisarstwa⁵⁶. To o tyle intrygujące, że znane współczesnemu czytelnikowi utwory Dyakowskiego powstały na przełomie XIX i XX wieku. Pierwsze wydanie książki *Nasz las i jego mieszkańcy* pochodzi z 1898 roku, a ostatnie z 2016, z kolei *Z naszej przyrody* została opublikowana w roku 1903, a w 2019 pojawiło się jej wznowienie⁵⁷. Przypomnienie tekstów Dyakowskiego można wiązać z aktualną popularnością ekoliteratury, a jemu samemu przyznać miano jej prekursora w piśmiennictwie polskim.

Ogromną rolę w kształtowaniu się ekodokumentaryzmu odegrała Simona Kossak (1943–2007) i dwie jej książki: *Opowiadania o ziołach i zwierzętach. Zgodnie z naturą swojego gatunku* (pierwsze wydanie w 1995, ostatnie w 2017) oraz *Saga Puszczy Białowieskiej* (2001, 2018), a także książki, które powstały na podstawie prowadzonych przez autorkę gawęd radiowych: *Dlaczego w trawie piszczy? Opowieści* (2017), *Opowieści z Dziedzinki* (2017) oraz *Serce i pazur. Opowieści o uczuciach zwierząt* (2019). Twórczość Simony Kossak zasługuje na uwagę z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że jej stosunek do zwierząt wpisuje się w nurt *animal studies*, po drugie z powodu jej płci. Ciekawe, że mimo wcześniej poczynionych uwag o wyższym stopniu wrażliwości kobiet, wśród ekodokumentarystów wyraźnie przeważają mężczyźni. Dorobek literacki Kossak nie w pełni przystaje jednak do najnowszych realizacji ekodokumentu. W jej książkach dominują opisy przyrodnicze. Autorka swoją obecność zdradza tylko momentami, nawiązując do własnych doświadczeń. Porusza też różne problemy ekologiczne, na przykład kwestię efektu

⁵⁶ W *Naszym lesie* Dyakowski szczególnie dużo miejsca poświęca roślinom, ptakom i owadom. Szczególną sympatią darzy ptaki i być może dlatego zwraca największą uwagę na problemy związane z wyrządzeniem im krzywdy, między innymi na zamykanie dzikich ptaków w klatkach (zob. B. Dyakowski, *Nasz las i jego mieszkańcy*, wyd. cyt., s. 38) lub niszczenie ich gniazd (zob. tamże, s. 125), ale na przykład nie krytykuje łowiectwa (zob. tamże, s. 46–47). W sposób dość niesprawiedliwy pisze o wilku, nazywając go między innymi „rozwścieczoną bestią” (tamże, s. 47), lecz zapewne zgodnie z ówczesną wiedzą i świadomością ludzi. Mimo swojego stosunku do wilków autor wspomina też o pozytywnych jego cechach, na przykład męstwie lub przywiązaniu do potomstwa (zob. tamże, s. 51–52), proponuje nawet, żeby zamiast wilki zabijać, spróbować je oswoić (zob. tamże, s. 50). Wyłącznie krytycznie wyraża się natomiast o jastrzębiu (zob. tamże, s. 104–105). Ze względu na duży dystans czasowy pojawiają się zatem znaczące różnice w twórczości Dyakowskiego i pozostałych ekodokumentarystów.

⁵⁷ Zob. B. Dyakowski, *Z naszej przyrody*, Poznań 2019.

cieplarnianego⁵⁸, jednak bez paniki i ze spokojem, a znów w innym miejscu pisze, że „święta bez karpia to nie święta”⁵⁹. Wskutek tego odnosi się wrażenie, jak gdyby Kossak przyświecało raczej dzielenie się swoją wiedzą i zachwytem nad przyrodą oraz ideą indywidualnego niesienia pomocy zwierzętom, gdy zajdzie taka potrzeba, niż propagowanie działań proekologicznych: zorganizowanych, zinstytucjonalizowanych i na dużą skalę. Podobną postawę przyjmuje Jolanta Antas w swojej książce *Rozmowy z psem, czyli komunikacja międzygatunkowa* (2002).

Nieco innym przykładem prozy ekodokumentarnej jest książka *Farba znaczy krew* (2008) Zenona Kruczyńskiego, która opiera się głównie na przeżyciach autora i przeprowadzonych przez niego rozmowach, ale również na zapisach prawnych, regulaminach oraz wpisach i informacjach zamieszczanych w Internecie. Podobnie jak *Wilki* (2015) Adama Wajraka, *Farba znaczy krew* skupia się wokół jednego głównego tematu, w tym przypadku myślistwa. Za wzorcowy przykład ekodokumentaryzmu można zaś uznać książkę *Gawędy o wilkach i innych zwierzętach* (2018). Marcin Kostrzyński porusza w niej wiele istotnych tematów i problemów, dzieli się swoją wiedzą, wpływa na sposób postrzegania zwierząt, a także ostrzega przed skutkami dalszego eksploatowania przyrody bez żadnych ograniczeń.

Widać też wyraźnie, że ekodokumentaryści koncentrują się zwłaszcza na dzikiej przyrodzie. Wprawdzie o udomowionych zwierzętach wspominają wszyscy omawiani autorzy, ale poświęcone pupilom partii zajmują niewiele miejsca w porównaniu do tego, ile piszący mówią o zwierzętach żyjących na wolności (dzikich). Ze zwierząt towarzyszących człowiekowi najczęściej wspominany jest pies – jako przyjaciel, stróż, ze względu na swoje bliskie pokrewieństwo z wilkiem lub użyteczność w myślistwie. Trzeba także zauważyć, że to właśnie psy odegrały ważną rolę w życiu większości ekodokumentarystów. Antonia Adama Wajraka umożliwiła badanie wilków, a właściwie ich ofiar, dzięki swoim wybitnym umiejętnościom tropicielskim. Marcin Kostrzyński pisze o kilku psach, ale najwięcej zasług przypisuje pierwszemu⁶⁰. Swoim czworonożnym przyjaciołom Jolanta Antas poświęciła całą książkę. Podobne tendencje można zauważyć w przypadku zwierząt dzikich – być może ze względu na swoją sytuację, największą popularnością cieszą się wilki. Pisze się również o dzikach, jeleniach, sarnach, żubrach, lisach, wszelkich zwierzętach łownych itd. Natomiast,

⁵⁸ Zob. S. Kossak, *Opowieści z Dziedzinki*, wyd. cyt., s. 40.

⁵⁹ Tamże, s. 136.

⁶⁰ Zob. M. Kostrzyński, *Gawędy o wilkach i innych zwierzętach*, wyd. cyt., s. 255.

co zaskakujące, bardzo niewiele miejsca poświęca się rysiom (i podobnie niewiele mówi o nich język⁶¹), a przecież to nie mniej tajemniczy mieszkaniac lasu niż wilk.

Marcin Kostrzyński pisze w swojej książce:

Obserwowanie zwierząt z bliska wiele mnie nauczyło, zmieniło też moje postrzeganie braci mniejszych. (...). Mogę powiedzieć z całym przekonaniem, że każda istota to indywidualność jedyna i niepowtarzalna. Są takie same jak my. Każdy człowiek jest inny, nie tylko wizualnie. Ta inność pozwala nam się rozwijać. Podobnie jest u zwierząt. Nasze światy, nasze emocje niczym się od siebie nie różnią. Nie powinniśmy uzurpować sobie prawa do decydowania o życiu lub śmierci tych istot. Podobno mamy dusze, a one nie mają, czyżby? To, że jesteśmy silniejsi, nie jest żadnym usprawiedliwieniem. Nie da się zbudować cywilizacji na prawie silniejszego. Przez cywilizację rozumiem istoty o wyższym stopniu rozwoju. Jeśli ludzkość przetrwa, obecna epoka będzie oceniana jako wiek dzieci bawiących się zapałkami. Wiek głupoty, niszczenia wspaniałego realnego świata w imię wirtualnego bogactwa. Świata, który nie został przez nas stworzony, a do którego rościmy sobie wyłączne prawo⁶².

W słowach tych zawiera się istota ekodokumentaryzmu, który ze względu na jego założenia i cechy można nazwać w skrócie narracją o wartościach.

I choć wspomniani autorzy żyli w różnych czasach, w związku z czym w ich twórczości można doszukać się rozbieżności, z punktu widzenia ekodokumentaryzmu łączy omawiane książki bardzo ważna cecha: „(...) z każdego zdania oprócz niebywałej wręcz, imponującej wiedzy (...), przebija również wielka miłość do lasu i jego mieszkańców. Lęk przed jego zniszczeniem i wskazówki, co czynić, by go ocalić i zachować”⁶³. Miłość nie tylko do lasu, ale do całej natury.

Bibliografia podmiotowa

- Antas J., *Rozmowy z psem, czyli komunikacja międzygatunkowa*, Warszawa 2014.
- Dyakowski B., *Nasz las i jego mieszkańcy*, Poznań 2016.
- Dyakowski B., *Z naszej przyrody*, Poznań 2019.
- Kossak S., *Opowieści z Dziedzinki*, Białystok 2017.
- Kostrzyński M., *Gawędy o wilkach i innych zwierzętach*, Warszawa 2018.
- Kruczyński Z., *Farba znaczy krew*, przedm. O. Tokarczuk, Wołowiec 2017.
- Wajrak A., *Wilki*, Warszawa 2015.

⁶¹ Zob. J. Bralczyk, *Zwierzyniec*, Warszawa 2019, s. 211–212.

⁶² M. Kostrzyński, *Gawędy o wilkach i innych zwierzętach*, wyd. cyt., s. 156.

⁶³ J. Grzegorzczak, *Wstęp*, [w:] B. Dyakowski, *Nasz las i jego mieszkańcy*, wyd. cyt., s. 7.

Bibliografia przedmiotowa

- Barcz A., Dąbrowska M., Animal studies, [w:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka i in., Warszawa 2014, s. 37–40.
- Bartoszewicz A., *Natura*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Bralczyk J., *Zwierzyniec*, Warszawa 2019.
- Czyżak A., *Wilki – metafora, porównanie, paralelizm*, „Polonistyka. Innowacje” 2017, nr 5, s. 21–30.
- Domańska E., *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1/2, s. 12–32.
- Ecopoetry. Critical Introduction*, ed. by S. Bryson, The University of Utah Press, <http://uofu-press.lib.utah.edu/ecopoetry/>.
- Heisenberg W., *Pozytywizm, metafizyka i religia (1952)*, [w:] Tenże, *Część i całość*, przeł. K. Napiórkowski, Warszawa 1987, s. 259–273.
- Hinz H., Otwinowska B., *Natura*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 360–367.
- Marszałski M., *Amerykańska ekopoezja – nowa odmiana tradycyjnej poezji natury*, „Prze-strzenie Teorii” 2011, nr 16, s. 51–68.
- Między empatią a okrucieństwem*, red. E. Łoch, D. Piechota, A. Trzeźniewska, Gdańsk 2018.
- Przybyła W., *Kulturowa semantyka motywu zwierząt*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3, s. 238–252.
- Puzynina J., *Język wartości*, Warszawa 1992.
- Załazińska A., *Obraz. Słowo. Gest*, Kraków 2016.